

Łódź

CENA NUMERU
20 gr.

Cena prenumeraty
miesięcznej

Dla robotników 4 zł.
Odbiorcz. do domu 80 gr.
Z dostawą poczt. 6 zł.
Poza Łodzią egz. 27 gr.
Należność pocztowa
opłacona ryczałtem.

Redakcja i Administracja

w Łodzi

Al. Kościuszki 41

TELEFON 100-28

Konto P K O 60594

Red. przyjmuje od 5 —

Art. listów anonimowych
nie umieszcza się

1932 r.

PRĄD

Niedziela 18-go grudnia

№ 339

NA PRZEŁOMIE GOSPODARCZYM

REAKCJA GIEŁDY W NOWYM JORKU I W WARSZAWIE.

Wczoraj w Nowym Jorku papiery państwowe które nie zapłaciły raty wojennego płatnej 15 grudnia, silnie zniżkowały (porównaj notowania). W Warszawie wczoraj rano w prywatnych obrotach zwykował dolar gotówkowy i monety złote, natomiast wszelkie papiery procentowe objęte i nieobjęte ustawą o obniżeniu oprocentowania dość silnie zniżkowały.

PRZYDZIAŁ DEWIZ W NIEMCZECH 50%.

Minister gospodarki Rzeszy wydał zarządzenie zezwalające na przydział dewiz dla celów importu towarów w miesiącu stycznia 1933 r. podobnie jak w ostatnich 8 miesiącach w wysokości do 50 proc. ogólnych zezwoleń.

SILNE ZMNIEJSZENIE OSZCZĘDNOŚCI W AMERYCE.

W ostatnich 12 miesiącach depozyty oszczędnościowe w St. Zjednoczonych zmalały o 4 miljardy i wynoszą obecnie 24 miljardy. Może ważniejszym jeszcze od znaczenia tego spadku jest fakt że równocześnie liczba depozytorów zmniejszyła się o przeszło 7 miliardów do cyfry 44 miliardów.

„NEMEZIS DZIEJOWA”

Nagłość wczorajszego wniosku Klubu Nar. w sprawie finansowo-gospodarczego położenia kraju i planu Rządu uzasadniał p. Rybarski.

W nocy Rządu polskiego do Rządu amerykańskiego o odroczenie spłat odmalowano położenie gospodarcze naszego kraju tak że gdyby to było w naszej prasie uległoby konfiskacie i zarzuconoby nam defetyzm.

Jest w tem pewna Nemezis dziejowa że Rządy które w latach poprzednich przekroczyły budżet o 700 milj. dziś piszą błagalną notę o odroczeniu płatności 27 milionów.

Sytuacja gospodarcza jest dziś inna niż rok temu. Przyjęta dziś ustawa pociąga za sobą bardzo wielkie konsekwencje.

We wczorajszej mowie premiera wygłoszonej w Senacie, jedyny punkt nowy jest od wrotem tylko ze stanowiska dotychczas zajmowanego. W zeszłym roku była obrona i popieranie karteli dziś walka z kartelami.

Ale to nie wystarczy. Nie może być poprawy bez uregulowania zaległości podatkowych, bez zmiany podstaw opodatkowania i metod ściągania podatków oraz bez istotnych oszczędności, które może dać tylko zmniejszenie nie funkcji państwa. A państwo policyjne kosztuje bardzo dużo. Etytyzm robi coraz

większe postępy. Perspektywy naszego wywozu w latach najbliższych są ponure. Kredyt wewnętrzny i zewnętrzny jest podkopany. Nawet wśród ludzi, związanych z obozem rządowym, słychać obawy o stałość naszej waluty.

Premier mówi o potrzebie spokoju. Dziś jest dużo cmentarnego spokoju w Polsce: kołomy fabryczne coraz mniej dymią, coraz większa liczba wagonów kolejowych jest w spokoju. Ruch jest tylko w administracji, która prowadzi walkę ze społeczeństwem. Nie mamy złudzeń co do tego, by nam rząd program swój odstąpił, ale spełniamy nas obo-

wiązek.

Nagłość odrzucono.

CO 6 TY MIESZKANIEC DĄBROWY
BEZ PRACY

W Zawierciu na 33 tysiące ludności około 26 tysięcy jest bezrobotnych. Również poważnie przedstawia się sprawa bezrobocia w Dąbrowie, gdzie jest 2268 bezrobotnych, z rodzinami 5543 osób, w tem dzieci 2635.

Gdy uwzględnimy pracujących po 2—3 dni w tygodniu i zarabiających po 30—50 zł. miesięcznie okaże się, iż w Dąbrowie, liczącej 37 tysięcy ludności, co szósty mieszkaniec jest bez pracy.

A jednak

wina, koniaki, likiery, rummy krajowe i zagraniczne oraz towary kolonialne i delikatesy

najlepiej jest kupować w starej firmie, egzystującej od lat 40

J. WOLSKI, Piotrkowska 3

tel. 126—99

tel. 126—99

Najtańsze źródło zakupów świątecznych po najniższych cenach z odsyłką do domu

ODMOWA AMERYKI.

WARSZAWA, 17. 12. (Tel. wł. Gr.)

Dziś, wieczorem półrządowa agencja „Iskra” wydała następujący komunikat: „Jak się dowiadujemy, odpowiedź Stanów Zjednoczonych na znaną notę polską z dnia 9 bm. w sprawie płatności przypadającej na dzień 15 bm. nadeszła do Warszawy; w ciągu ranka 16 bm. i jest ona negatywna w stosunku do propozycji, zawartej w ostatniej nocy Rządu polskiego. W ciągu dnia dzisiejszego, jak nas informowano, odbywają się w łonie Rządu rozmowy nad odpowiedzią, jakiej Rząd polski udzieli teraz rządowi Stanów Zjednoczonych.”

W kołach politycznych spodziewają się wobec tego, że jutro zostanie wydany komu-

nikat oficjalny, wskazujący, jak się Rząd polski do nowej sytuacji ustosunkuje. Narazie narady w tej sprawie nie zostały jeszcze w łonie Rządu zakończone.

NOWY JORK, 17. 12.

Komunikat Treasury podaje listę państw, które nie wpłaciły raty grudniowej, a mianowicie: Francja, Belgja, Polska, Estonia i Węgry. Wiadomość o niedokonaniu przez Polskę wpłaty przeszła bez wrażenia i bez komentarzy. Natomiast ujawnia się silna reakcja przeciwko Francji. Naogół daje się zauważyć uczucie ulgi, że sprawa długów schodzi obecnie przynajmniej na pewien okres z porządku dziennego.

Wyrok skazujący.

KRAKÓW, 16. 12. (wl.)

W sprawie znanej grabieży biżuterji po przemówieniu obrońcy sąd udał się na naradę, poczem ogłosił wyrok, na podstawie którego Marja Ciunkiewiczowa została skazana na 15 miesięcy więzienia z zawieszaniem kary na 5 lat. Zaliczono jej areszt śledczy. Zasadzenie nastąpiło z § 264. Jako okoliczność łagodzącą przyjął sąd dotychczasową niekaralność oskarżonej, a za obciążającą wysoką kwotę, jaką zamierzała Ciunkiewiczowa osiągnąć swym czynem.

Wyrok został ogłoszony o godz. 16,45.

Wylew we Francji.

PARYŻ, 16. 12.

Olbryzimie deszcze, padające od szeregu dni w trzech południowych departamentach Francji od Montpellier do wschodnich Pirenejów, spowodowały wielkie powodzie. Wysokość wody dochodzi miejscami do 4 metrów. W okolicy Carcassonne wszystkie winnice na olbrzymim obszarze znajdują się pod wodą. Rzeka Orb wystąpiła z brzegów. W niektórych miejscowościach woda sięga pierwszego piętra domostw. Mędzy Narbonne a Perpignan pociąg towarowy wykoleił się z powodu podmycia toru. Trzech ludzi zostało zabitych. Komunikacja kolejowa wysoce utrudniona. Rzeka Agde stale wzbiera. W Carlet elektrownia miejska została zalana, niektóre wsie muszą być ewakuowane. Obawiają się, że topniejące śniegi mogą pogorszyć jeszcze sytuację.

Odpowiedź na ultimatum Anglii

TEHERAN, 17. 12.

Odpowiedź perska ultimatum Anglii w sprawie koncesji towarzystwa angielskiego „Persian Oil Company” odrzuca wysunięte żądanie twierdząc, że rząd angielski stale pisze o przeszkodzie bezpośredniego porozumienia się władz perskich z towarzystwem i oświadcza, że wniosie do Ligi Narodów skargę na Anglię z powodu presji w formie pogroźek zawartych w ultimatum.

Generał von Schleicher

też blaguje o współpracy rządu z potęceństwem.

BERLIN, 17. 12.

Uzupełnieniem programowej mowy kanclerza Schleichera, wypowiedzianej wczoraj przez radio, jest wywiad, jakiego kanclerz udzielił organowi związków zawodowych „Der Deutsche”.

Na wstępie generał von Schleicher zaprzeczył, jakoby był przedstawicielem dyktatury militarnej. Na końcach gągnetów siedzi się źle, to znaczy, że dłużej nie można rządzić bez szerokiej podstawy społeczeństwa.

Naczelnym zadaniem programowym rządu jest stworzenie warunków, któreby pozwoliły na danie pracy społeczeństwu. Wszystkie kroki rządu zmierzają do tego celu. W społeczeństwie niemieckim istnieje wielki pęd twórcy. Naczelnym zadaniem rządu jest to dążenie popierać i nie dopuścić do nastrojów niepewności i katastrofy.

Rząd na pierwszym miejscu swego programu postanowił zagadnienie powiększenia ilości pracy. Obok tego musi być energicznie prowadzona akcja osiedleńcza. Wszystkie jednak zarządzenia, jak ożywienie życia gospodarczego, zwiększenie możliwości pracy osiedlenia itp. pozostaną bez skutku, o ile za

braknie zaufania i wiary w lepszą przyszłość. Domaganie się „radosnej współpracy” jest w dzisiejszych czasach możliwe tylko wtedy, gdy przy wszystkich koniecznych zarządzeniach weźmie się pod uwagę społeczny punkt widzenia.

Przy końcu swego oświadczenia generał Schleicher podkreślił, iż rząd zwróci w chwili obecnej szczególną uwagę na to, aby uniknąć zlewania się gospodarki prywatnej i państwa wej. Jest rzeczą niedopuszczalną, ażeby wielkie przedsiębiorstwa korzystały z wszelkich korzyści, jakie daje gospodarka prywatna, wszelkie zaś niedogodności, a przede wszystkim ryzyko chciały przerzucić na państwo.

Oświadczenie generała Schleichera ma najwyraźniej na celu nawiązanie kontaktu ze społeczeństwem i wzbudzenie w niem zaufania w tym rozumieniu, że bez tego zaufania rząd najbardziej dyktatorski nie potrafi wiele zrobić.

Pod tym względem generał Schleicher korzystnie się odróżnia od innych dyktatorów w Europie.

Z morza płomieni na samolot.

TOKIO, 17. 12.

W dniu dzisiejszym w jednym z ośmiu piętrowych gmachów w centrum Tokio, mieście w sobie wielki sklep wszelkiego gatunku towarów, wybuch nagle pożar, rozszarżając się z taką szaloną szybkością, że zanim zdołano zaalarmować straż pożarną, cały gmach znajdował się w płomieniach.

W chwili wybuchu pożaru w budynku znajdowało się 1,300 sprzedawców obojga płci i mniej więcej drugie tyle kupujących. W krótkim przeciągu czasu, wszystkie dojścia na wyższe piętra zostały odcięte tak, że kilkuset osobom nie można było wcale przyjść z pomocą.

Wysłane natychmiast przez władze woj skowe samoloty, przelatywały co chwila nad tarasem dachu budynku, chcąc skonstatować czy tam nie schronili się ludzie. Jednak gęste kłęby dymu, utrudniały wszelką obserwację.

Przeszło 130 osób, ciężko poparzonych, przywieziono do szpitala, zaś jak dotychczas skonstatowano śmierć zaledwie ośmiu osób.

Według jednak przypuszczeń, w płomieniach musiało stracić życie przeszło 300 ludzi.

Prace ratunkowe trwają nadal.

BERLIN, 17. 12.

Według nadesłanych tu drogą iskrową z Tokio szczegółów strasznego pożaru domu towarowego rozmiary katastrofy są olbrzymie.

Pożar wybuchł z błyskawiczną szybkością w oddziale ornamentów z wyrobów celu lojdowych, przyczem gęste kłęby dymu wypełniły pierwsze dwa piętra. Znajdująca się w tym czasie w dość pokaźnej liczbie publiczność, rzuciła się w panicznym strachu do wyjścia zostały zablokowane. Panika publiczności zmogła się jeszcze kiedy kłęby dymu wypełniły olbrzymi hall i z wyższych pięter rozległ się straszliwy krzyk, „lwów i niedźwiedzi. Zwierzęta umieszczone były na dachu domu towarowego, który dla atrakcyjności interesu, utworzył dość wielki ogród zoologiczny.

Straż pożarna, która dość wcześnie, nie mogła się dość szybko zorientować w sytuacji, a w dodatku akcja ratunkowa natrafiła na trudności wobec małego ciśnienia wody, braku dostatecznych drabin i gęstego dymu, który nie pozwalał strażakom odszukać źródła pożaru.

Dla skuteczności akcji ratowniczej użyto poraz pierwszy w historii straży pożarnej samolotów, z których na dach palącego się domu rzucono liny aparaty tlenowe i inne środki ratownicze. Większa część z publiczności zdołała się uratować na dach gdzie w panicznym strachu oczekiwała chwili uratowania. Kilkunastu dostało objędu i rzuciło się z 5-piętrowego gmachu w przepaść. Pożar zlokalizowano dopiero po 4 godzinach. Liczba ofiar nie jest jeszcze dokładnie znana.



— Patrz no, tatusiu, jakie ten konik ma wielkie pigię!

Firma Józef Wolski

Firma Józef Wolski Piotrkowska 3 egzystująca lat 40 przygotowała na nadchodzące święta wielkie zapasy, Win, Spiritu i krajowych i zasranicznych, oraz towarów Kolonialnych i delikatesów z znacznie niżonych cenach mając na uwadze powszechny kryzys.

Na Gwiazdkę!

Wina MAKOWSKIEGO z Kruszwicy

zawsze pozostaną najlepsze.

Zadaćcie oryginalną „Złotą Renetę”, miód „Piast” i szampan polski „Reines de Reinettes”.

Kupuj lampki elektryczne

o 10 procent tańsze

PRZEŁOMOWA CHWILA

Trudno jest w tych czasach regulować płatności, zato łatwo pisać o płatnościach i terminach. Nie zachodzi obawa, że się nie będzie zrozumianym, bo każdy przyzwyczaił się do czerwono podkreślonych dat w raptularzach kalendarzach, dat. które często na dłu go naprzykład psują humor i sen spędzają z powiek.

Jak w życiu jednostki, tak w życiu narodów, piętnasty grudnia był dla Europy, a przynajmniej dla szeregu państw europejskich dniem poważnych płatności w Ameryce. A ponieważ bieda jest ogólna i o gotówkę ciężko, groźną datę poprzedziła wymiana not dyplomatycznych.

Jak motywowały państwa dłużnicze trudność uiszczenia należności?

W odpowiedzi trzeba przedewszystkiem wyłączyć Polskę, która miała płacić z innego tytułu i o której później. Lecz Anglja, Francja, Włochy, Belgja winne są Stanom Zjednoczonym znaczne sumy, pochodzące głównie z pożyczek wojennych. Otóż powoływały się przedewszystkiem na to, że równocześnie należało się im od Niemiec odszkodowanie wojenne, lecz je naprzód obniżono w t.z. planach Younga i Dawesa, potem, głównie pod wpływem właśnie Stanów Zjednoczonych, w praktyce anulowano. Stanom Zjednoczonym zależało na tem ze względu na wielkie sumy ulokowane w Niemczech. Ale też państwa, należące niegdyś do Koalicji, mogły słusznie twierdzić, że zastosowano do nich inną miarę, że każe się im płacić, naprzód pozbawisz źródła, z którychby można płacić.

Z drugiej strony prowadzi się dziś akcję aby jakimiś swobodnymi krokami usunąć kryzys. Wedle zdania wielkich finansistów sprawić to może odpowiedni podział rynków zbytu i zorganizowanie wymiany handlowej. Zależy na tem znowu Stanom Zjednoczonym najciężej dotkniętym klęską bezrobocia. Otóż tłumaczono im, że wycisnąwszy z Europy ostatni grosz, nie będą mogli już liczyć na jej siłę nabywczą.

Złe położenie finansowe wysuwano pośród tych argumentów jedynie ubocznie.

We wspólnej akcji państw dłużniczych nie wzięły udziału Włochy, psując tym sposobem plan stworzenia wspólnego frontu europejskiego, czego się w Stanach Zjednoczonych, jak widać z noty Stimsona, obawiano.

Stany odpowiedziały odmownie. Wobec tego Anglja, choć jej rata jest największa (95 milionów dol. am.) postanowiła zapłacić. Zastosowała się do swych tradycji handlowych wedle których niewypłacalność jest rzeczą najstraszniejszą i najhaniańszą. Lecz nawet Anglja zaznaczyła, że płaci po raz ostatni, jedynie dlatego, aby zyskać pół roku czasu do pertraktacji.

We Francji przewrócił się na tej sprawie gabinet Herriot'a. Zwyciężył punkt widzenia, że muszą płacić wszyscy, albo nikt. skoro więc zwolniono w Lozannie Niemców od tego obowiązku, to i Francja jest od tego wolna, chociaż mogłaby z łatwością znaleźć na ten cel 29 milionów dolarów.

Belgia poszła w ślady Francji. Obie mogą nie bez słuszności przypomnieć olbrzymie ofiary, jakie poniosły i straszliwe zniszczenia

Teraz naturalnie nastąpią rokowania.

Polska miała płacić tylko ratę powojennej pożyczki i nie poniosła żadnych ofiar w Lozannie. Wspólna data wynika jedynie ze zwyczajów międzynarodowych. To też nota polska motywowała żądanie moratorium jedynie jaskrawo przedstawionem położeniem ekonomicznem. Stąd jej sprawa jest inna i niezapłacenie tych 3 milionów dolarów (27

milionów zł.) ma zupełnie inne znaczenie, niż odmowa zapłaty przez Francję oraz Belgję skutki będą o wiele poważniejsze.

Oj, przydałyby się teraz oszczędności w czasach, kiedy były nadwyżki budżetowe. — Ale wtedy mówiono, że ministrowie, którzy trzymaliby pieniądze w kasie, zasługivaliby na rozstrzelanie.

W e z z w a n i e

Z Bożego zmiłowania i Stolicy Apostolskiej
I ski

Wielbnemu Duchowieństwu i Wiernym
Djecezji: pozdrowienie w Panu.

„Błogosławieni miłosierni, albowiem oni miłosierdzia dostąpią.“
(Mt. 5, 7.)

Głębokie przeobrażenie stosunków na świecie, które przeżywa ludzkość w dobie obecnie, wymaga od pokolenia dzisiejszego ciągłej ofiary, ograniczania wygod życia, dzielnego ducha, niezłomnej woli przy trwania trudności i niepoddawania się pokusom przygnębienia.

Doświadczajcie nas Bóg, aby drogą krzyża wyprowadzić nas z domu niewoli w kralną lepszej przyszłości. Niewolą ludzkości stało się jej pogrążenie się w materializmie, jej kłanianie się złotemu ciełowi, jej złudne wmawianie w siebie, że samem gromadzeniem dóbr materialnych i pieniądza człowiek rozwiąże wszystkie trudności i zapewni sobie szczęście na ziemi. Rzeczywistość rozwiała te mrzonki i wykazała po raz niewiastomą, że „nie samym chlebem żyje człowiek“, że prócz dóbr, których nam Bóg i ziemia nie skąpi, praca ludzka u podstawy swojej musi mieć głęboki podkład moralny, któryby wyrażał się nie w chciwości, samolubstwie i chęci użycia doczesnego, jeno w dobrej woli służenia ludziom i Bogu i w pragnieniu zbawienia duszy na wieczność.

Doświadczajcie nas Bóg i krzyżem doświadczajcie przeorywa głęboko, niby plugiem ziemię, twardą glebę serc naszych, i sieje w nią ziarna wiary, nadziei i miłości. Wśród ziaren, które staną się niewątpliwie posiewem odrodzonego układu stosunków na świecie najpiękniejszym i najdroższym jest ziarno miłosierdzia, z głębi miłości Bożej i ludzkiej wyrastające. Już dzisiaj z radością stwierdzić możemy, że rozumienie i poczucie wzajemnej pomocy między ludźmi wzrasta z dnia na dzień. Mnożą się wysiłki, różniczkują sposoby, którymi śpieszy się z pomocą rozwielmożonej pe świecie biedzie i nędzy: karmi się głodnych, przyodziewa się nagich, pociesza smutnych, ociera łzy płaczącym, pokrzepia wątpiących, dożywia dzieci, wyszukuje pracy dla starszych bezrobotnych. Zaczynają rozumieć wszyscy i każdy z osobna, że bieda dosięga nas nle tylko wtedy, kiedy MY SAMI ubożjemy, ale i wtedy, kiedy NASZ BLIŹNI cierpi niedostatek. Pod wpływem doświadczenia coraz jaśniejszą staje się dla nas prawda, że nie wtenczas jest nam dobrze, kiedy przed nami są pełne zastawy, ale wtenczas dopiero, kiedy towarzyszy nam świadomość, że i sąsiadom naszym nie dokucza głód i chłód. Celem bowiem naszym na ziemi nie jest gromadzenie bogactw i dóbr doczesnych, jeno ich rozumne produkowanie i sprawiedliwe zużywanie na użytek społeczeństwa i na chwałę Bożą. My, mieszkańcy tej ziemi, jesteśmy tylko przeży-

śłowymi gospodarzami i włodarzami na roli Pańskiej. Obfita zapłata, czas żniwa czeka nas w niebiesiech. Ludziom dobrze czyniąc, Boga samego chwalimy, bliźnim służąc, Bogu służymy. „Zaprawdę powiadam wam, pókiście uizynili jednemu z tych braci moich najmniejszych, mnieście uczynili,“ powiada Chrystus Mt. 25, 40. „Nie skarbcie sobie tedy skarbów na ziemi, gdzie rdza i mól psuje i gdzie złodzieje wykopują i kradną. Ale skarbcie sobie skarby w niebie, gdzie ani rdza, ani mól nie psuje i gdzie złodzieje nie wykopują, ani kradną.“ (Mt. 6, 19, 20.) Dziśszy krzyż doświadczenia przywraca tedy ludzkości pojęcie bliźniego, wprowadza z powrotem do dusz ludzkich Chrystusa. Korzystajmy tedy, ukochani moi, z doświadczenia krzyża, uczmy się płynącej z niego nauki, nie ustawajmy w pracy nad rozwinięciem w sobie cnoty miłości i miłosierdzia.

Spółczeswo katolickie, zorganizowane w towarzystwie „Caritas“ przy Akcji Katolickiej, pragnąc wprowadzić w życie wezwania Chrystusowe do miłosierdzia urządza na terenie Łodzi i djecezji Łódzkiej t. zw. tydzień miłosierdzia, czyli zbiórkę pieniędzy, żywności i odzieży dla najbiedniejszych, która trwać będzie od 18 do 24 grudnia br. Pośpieszcie wszyscy ochotnym sercem do poparcia tego zbożnego dzieła. „Chociaż nie każdy może równy udział w tem dziele dobroczynnem, powiada św. Leon W. jednokowa w każdym winna być miłość. Boć nie materialną wartością datku mierzy się szczodrobliwość chrześcijańska, jeno wielkością okazanej dobrej woli. W wymiennej miłości i mniej zamożni mogą brać udział i skarbć z niej zasługę. Chociażby najmniej posiadali zawsze cokolwiek z tego co mają, mogą uszczknąć dla wspomżenia biednych, sam nie odczuwając uszczerbku: bogaci hojniejszą ręką, nie mniej hojnym dając sercem. Prawda to że z większej siejby większego można spodziewać się plonu, ale i z małej sadzonki może wyrósć obfity owoc sprawiedliwości. Sprawiedliwy bowiem jest sędzi: nasz i rzetelny; nikomu On nie zatrzyma za służonej zapłaty. Dlatego żąda od nas troski nad biednymi aby gdy nadejdzie dzień zapłaty, miłosierni dostąpili miłosierdzia obiecanego im przez Chrystusa“ (św. Leon W. Sermo VIII).

Błogosławieństwo Chrystusowe niech towarzyszy wszystkim miłosiernym

Dan w Łodzi dnia 7 grudnia 1932 r

† Tymieniecki

Przy dolegliwościach żołądkowo kiszkiowych, braku apetytu, atomji kiszki, wzdęciach, zgadze, odbijaniach ogólnem podrażnieniu, bólach głowy migrenowych zastosowanie 1—2 szklankach wody naturalnej górskiej „Fraciszka Józefa“ wywołuje doskonałą opróżnienie przewodu pokarmowego.

Kwadrans dla małorolnych.

W pewnym, powiedzmy, kraju i w pewnej rozgłośni radiowej w programach niedzielnych istnieje t. zw. kwadrans dla rolników. Audycja ta poświęcona jest dla wsi i żeby być bardziej pedagogicznie i przystępnie prowadzona, ułożona jest w formie dialogu między dwoma właścicielami Maciejem i Bartoszem.

Zaczyna się zwykle tak:

— Pochwalony Macieju.

— Pochwalony i cóż tam u was na zagrodzie słycać?

— Chwalić Boga.

Jest to stereotypowy początek rozmów właścian z literatury i sceny i nie nas w tym nie dziwi. Rozmowa jednak w miarę „zagrzewania” staje się coraz bardziej górnolotna i aż włosy dęba stają na głowie, gdy się słucha tych polskich naszych właścian.

— Słuchajta Bartłomiej, — nawozy te składające się z fosforanu-wapnia z przetle-nionym azotą-siarczanem, poddaje się suchej destylacji pod ciśnieniem 200 atmosfer w balonach Weismana.

Tam następuje zupełna dyfuzja.

Boże co te chłopcy gadają!

Człowiek sprawdza w programie i dziwi się jeszcze bardziej.

Tak to ma być audycja dla drobnych rolników.

Następnie rozmowa schodzi na tory bardziej osobiste i rodzinne.

Ni stąd ni zowąd Bartłomiej się wyrywa:

— Moja Genowefa, zachowała swoją urzędę dzięki doskonałemu mydłu lanolinowemu Fryderyka Rulsa.

— A mój Grzegorz zdobył nagrodę na

konkursie racjonalnej hodowli buhai, gdyż pali tylko papierosy w doskonałych gilzach „Papierowatki”.

Brawol to rozumiem.

Trochę reklamki nie zaszkodzi, a fanolnowe mydélko było wspaniałe.

Najbardziej jednak dziko wyglądają rozmówki na temat higieny życia codziennego, gdy mówi się tam o eliksirze do zębów i o automatycznym zmywaniu wymion krów przy udoju.

Nas to śmieszy i zabawia.

Prawdziwy jednak chłop, albo nic nie rozumie, albo myśli, że panowie z miasta w żywe oczy kpinkują z niego.

Dzien. Wil.

Masonerja i komunizm idą ręką w rękę

Katolicki biskup z Fort Wayne w stanie Indiana, Mgr. Noll, zwrócił się do protestantów z odezwą wzywającą do wspólnej walki z komunizmem. „Czyż protestanci — mówi biskup Noll — chcą walkę z komunizmem po zostawieniu wyłącznie katolikom? Nie byłoby w Hiszpanji, Meksyku i Południowej Ameryce walki z katolicyzmem, gdyby przywódcy komunizmu nie zdawali sobie sprawy, że Kościół katolicki jest jedyną przeszkodą do wprowadzenia komunizmu.

Wcześniej jednak niż komunizm, stał się rzeczywistością ateizm i jego ekspozytura, Wielki Wschód, do którego wielu należy w krajach łacińskich. Wielki Wschód i komunizm złączyli się pod jednym wspólnym hasłem bezbożnictwa”.

Kosz Świąteczny

TYLKO WTEDY SPRAWI PRAWDZIwą PRZYJEMNOŚĆ, O ILE ZOSTANIE WYKONANY PRZEZ WYSPECJALIZOWANĄ W TEGO RODZAJU ZAMÓWIENIACH FIRME

Bracia Ignatowicz

PIOTRKOWSKA 96, TEL. 208-53 i 208-33.

NAJWIĘKSZY SKŁAD WIN, SPIRYTUALJI I DELIKATESÓW W ŁODZI.

64

Nad żółtą rzeką

POWIEŚĆ

(Wyciąć i zachować.)

Pocisnął kłamkę i otworzył drzwi.

— Słuchaj Amahl — mówił do Chinki w dialekcie Hanan. — Pozostaniesz przy tej dziewczynie i nie wolno ci spuszczać ją z oka. Jeśliby krzyczała, postarasz się by ją uciszyć, a jeśli tego nie uczynisz — pogroził jej laską. Stara kobieta przerażona cofnęła się.

Okręt był już w ruchu. Ryk syren przerażał ciszę ponurej nocy. Jane stojąc przy stole, słyszała trzask telegrafów, a zaraz potem głuchy, miarowy ton śruby okrętowej, która powodowała lekkie drżenie parowca. Wszystko musiało być tylko głym gorączkowym snem — to nie mogło być rzeczywistością. A jednak wszystko było prawdą. Była na pokładzie okrętu, płynącego w dół Tamizy — zadrżała.

Co przyniesie koniec tej podróży?

Potem przypomniała sobie słowa majora i była pewna, że dotrzymał słowa. To, że chińczycy musieli wyważyć drzwi, dowodziło, że nie brał udziału w tem łajdactwie. Gdzież mógł być on sam? — myślała zdziwiona. Nagle przyszedł jej na myśl ów jęczący towarzysz w aucie, z zawiniętą głową. To z pewnością był on. Zaraz jednak myśl tę porzuciła. Nie mogła sobie wyobrazić, by ten zahartowany człowiek miał prosić o łaskę.

— Pani tutaj mieszkać, Missie, — rzekła gruba Amahl, będąca jeszcze zupełnie pod wpływem groźby Fing-Su. Mówiła łamaną angielszczyzną. — Ja pojeść posłać łóżko od Missie.

Otworzyła drzwi i weszła do wnętrza. Przez chwilę się zdawało Janie, że słyszy jakieś szczególne skrzypienie podłogi, nie zwracała na to większej uwagi, gdyby nie usłyszała głosu.

— Czy nie mogłabyś zgasić światła?

Omahl nie zemdląła, usłyszawszy głos Clifforda Lynne!

Trwało pewien czas, zanim odnalazła taster elektryczny — wreszcie znalazła go obok drzwi. Ręce jej drżały tak, że nie mogła go przekreślić. Gdy tylko światło zgasło, ktoś stanął tuż obok. Silne ramię objęło ją w pól, a jej napięcie przeszło w gwałtowne łkanie, gdy oparła głowę na jego piersi. Nastąpiło długie ciche milczenie, przerywane jej łkaniem. Po chwili rzekł ktoś bojaźliwie.

— Jestem jedynym jej krewnym. — Był to głos Joe Bray'a, — To naturalne i odpowiednie dla młodej pary.

— Milcz! — syknął Lynne. Humor, który rym stary Joe chciał w tej niezwykłej przygodzie rozruszać Clifforda i rozweselić, był w tej chwili zupełnie nie na miejscu.

Czyjes kroki zbliżyły się do okna.

— Dlaczego zgasiłaś światło? — usłysze-li głos Fing-Su.

— Młoda pani rozbiera się, — rzekł Clifford, naśladowując głos grubej Chinki w dialekcie Honnan.

Fing-Su coś mruknął.

— Dlaczego nie rozbiera się w sypialni? Prawdopodobnie uspokoiło go to, więc odszedł.

Clifford zobaczył przez okno, że okręt płynie środkiem rzeki. Maszyny pracowały tylko połową siły. Był zdziwiony dlaczego Fing-Su umieścił Janę na tak widocznym miejscu okrętu. W Gravesend musiała przecież przechodzić tędy londyńska policja portowa, podobnie jak i sternik, który miał przyprowadzić okręt na morze. Za godzinę znacznie szarzej, przez co niebezpieczeństwo od krycia wzrastało. Zewnątrz wrzała gorączkowa praca kulisów, a po pewnym czasie jeden otwór okienny został przysłonięty. Spostreżł, że zewnątrz i przy drugim oknie układano duże bale z towarami.

Położenie ich stawało się bardziej niebezpieczne.

— Powinniśmy byli Fing-Su tu zatrzymać natychmiast, gdy otworzył drzwi, — rzekł inspektor Willing. Clifford jednak zaprzeczył ruchem głowy.

— To brzmi bardzo pojedynczo, ale nie było do wykonania — poatem jestem przekonany, że nie będzie miał odwagi przekroczyć tego pokoju, zanim okręt nie wypłynie na pełne morze, — rzekł poważnie. — Czy niema możności otworzenia drzwi?

Willing z całej siły oparł się o nie i potrzasał głową.

— Moglibyśmy łatwo te luki wyważyć, — zauważył.

Mimo poważnej sytuacji Clifford roześmiał się.

— Nawet pan, panie inspektorze, nie może się wy dostać przez tę lukę małą! — rzekł sucho.

— Możemy jednak zwrócić na siebie uwagę policji portowej.

— Dwaj nieuzbrojeni urzędnicy nie wiele nam mogą pomóc. Zanim zdążyliby zawołać o pomoc, zamordowano by ich natychmiast — naturalnie z zastrzeżeniem, że Fing-Su wogóle tych ludzi wpuściłby na pokład. Wcześniej czy później te drzwi muszą otworzyć, a w chwili, gdy Fing-Su przejdzie ten próg, nic nam więcej nie będzie groziło — chyba jemul!

Zbuzzał się ranek, jasne światło skapowało wpadało do kabiny, gdyż okna były pozasłaniane pakunkami. Przez to dopływ powietrza świeżego zupełnie był odcięty, powietrze było ciężkie, oddychanie coraz trudniejsze. Tych następstw Fing-Su napewno nie przewidywał. Wobec tego cofnęli się do drugiej ubikacji, gdzie powietrze było zupełnie inne. Tu siedzieli kilka godzin nasłuchując. Maszyny okrętowe umilkły, „Umvelli” prawie godzinę stał spokojnie na środku rzeki. Odwaga ich zmalała, gdy usłyszeli znowu łoskot maszyn i okręt powoli ruszył z miejsca — znalazł się na pełnym morzu.

(o. d. n.)

NA MARGINESIE.

„Pech“

W Monte Carlo jest taki system gry: na pechowca! To znaczy, że się upatruje człowieka, co strasznie przegrywa i stawia systematycznie przeciwko niemu. On na to — ja na tamto.

Przyjechał do Monte milioner australijski i postanowił grać na pechowca. Dał ogłoszenie do gazety „poszukuję strasznego pechowca, dokładny życiorys, przekonujące fakty“

Zjawił się chudy, straszny jegomość i opowiedział: — trzymałem przez 10 lat ten sam numer loteryjny, raz spóźniłem się do kolektury — nie było go, wziąłem inny. Nazajutrz główną sumę wygrał właśnie ten mój dzieścioletni los.

Wróciłem znów doń, wygrał akurat ten drugi numer — com go miał podczas jednego ciągnięcia. Mam wstrętą teściową, warjatkę, furjatkę — powiesiła się raz ze złości, że obiad się spóźnił, właśnie zakradł się złodziej i — odciął teściową jeszcze żywą! Znalazłem sznur pereł, pokazałem jubilerowi powiedział że są fałszywe i nic nie warte, oddałem policji. Były najprawdziwsze w świecie, jubiler idjota, palcica dostała 100.000 nagrody! Jeszcze tysięcy innych wypadków... a tu w Monte Carlo przegrałem cały majątek!

— Oto stosowny człowiek, pomyślał uradowany milioner i dał mu tysiąc franków wyjaśniając, iż ma je stawić jak chce, by przegrać. Mijonier będzie operował całym milionem — przeciwko pechowi i da mu 10 procent z wygranej.

Poszli do kasyna. Pechowiec zasiadł przy jednym końcu stołu, milioner przy drugim. Co pechowiec postawił 10 franków na czarne — milioner 10 tysięcy na czerwone, pechowiec na ten kwadrat, milioner na tamten.

A tu pechowiec wygrywa i wygrywa, nie chybił ani razu, miał szelona, niebawą pasę — po paru godzinach milioner wstał od stołu — przegrał cały swój milion, pechowiec wstał — ze stu tysiącami franków.

— Bydło, kłamca, oszust! — zawrzeszczał australijczyk, zełgał wszystko nicponiu, nic nie dostaniesz szelmo.

Zabrał mu wszystkie wygrane pieniądze dał dwa mocne kopniaki i wyszedł. Pechowiec stał sponiewierany w hallu i płakał:

— No, czyż ja naprawdę nie jestem największym pechowcem świata? Raz w życiu wygrałem w ruletkę — i ot co z tego mam! Słowo.

Zebranie.

W dniu 14 grudnia 1932 roku w lokalu Stowarzyszenia Polskich Kupców Chrześcijańskich w Łodzi odbyło się zebranie organizacyjne kupców winowódczanych pod przewodnictwem p. Merkel-Wielozierskiego w asyście p. Wyszyńskiego, Marjana i Piestrzyńskiego Karola.

Na zebraniu omawiano ciężką sytuację kupiectwa winowódczanego na terenie miasta Łodzi i prowincji w związku z nowymi zarządzeniami władz skarbowych i komunalnych.

Po długiej i rzeczowej dyskusji zebranie postanowiło zorganizować się w samodzielny związek, wylaniając komisję organizacyjną, która ma na celu stworzenia statutu i zwołania w najbliższym czasie ogólnego zebrania.

Do komisji zostali wybrani pp.: Gabiński, Gębalski, Helleniak, Klinowski, Michalski, Mikuta, Mesaut, Piestrzyński, Rydlewicz, Żurmak, Szmidel, Wielozierski i Wysocki.

Tymczasem siedziba komisji organizacyjnej mieści się w lokalu Zarządu Wojewódzkiego Związku Inwalidów Wojennych Rzeczypospolitej Polskiej w Łodzi przy ul. Gdańskiej 29, tel. 206-19.

Zebrani wyrażają podziękowanie Zarządowi Stowarzyszenia Polskich Kupców Chrześcijańskich w Łodzi za łaskawe udzielenie lokalu na powyższe zebranie.

Wszędzie nieprawdopodobna biurokracja.

„Kurjer Poznański“ ogłosił ostatnio szereg artykułów, poświęconych oświetleniu naszej handlowej polityki morskiej, ogniskującej się w porcie gdańskim. M. inn. autor tych artykułów, występujący pod pseudonimem „Wilnianin“, formułuje zarzuty, które pod adresem władz portowych podnoszą się ze strony interesantów, a głównie cudzoziemskich armatorów.

„Nie wiem — pisze autor — jakie władze winny istnieć w porcie handlowym, lecz w jednym z portów cudzoziemskich mówiono mi, że tylko bogata Polska może pozwolić sobie na utrzymywanie w swoim porcie jednocześnie pięciu różnych władz, względnie organów administracyjnych i nadzorczych (policji ogólnej, straży portowej, straży celnej, straży skarbowej, straży granicznej, nie mówiąc o administracji kolejowej itd.) Zagranica funkcje te są skumulowane i wszędzie jest przyjęta zasada obsługi klientów i czynienia jej jaknajwiększych udogodnień, a nawet gdzieś w Polsce czytałem, że „handel idzie za stworzeniem dla niego udogodnieniami“.

U nas w Gdyni trudno zaprawdę mówić o udogodnieniach dla interesantów. Stać — skarpi, tem przykrejsze, że nie tylko szkodliwe dla samego portu, ale roznoszące ponadto po świecie niekorzystne wrażenie o Polsce.

Wpływ ujemny ma w Gdyni polityka zwiększenia opłat portowych, gdy w Gdańsku, a także w portach zagranicznych, znizy się opłaty. Ostatnio sfery handlowe zostały zaalarmowane pogłoską o podwyższeniu opłat za holowanie. Jeszcze w początku roku bieżącego departament morski zdecydował zaniechać holowania statków przez holowniki portowe, tj. urzędu morskiego. Debaty o zmianie sposobu holowania toczyły się długo. Mówiono o dopuszczeniu firm cudzoziemskich do holowania w Gdyni pod polską zresztą banderą, debatowano o stworzeniu polskiego towarzystwa holowniczego. Nic z tego nie wyszło. Firm cudzoziemskich nie chciano puścić, a kapitałów polskich na uruchomienie holownictwa w Gdyni nie znaleziono, czemu dziwić się nie można, gdyż takich kapitałów w Polsce wogóle niema. Ostatecznie oddano holowniki portowe „Zegludze Polskiej“, aczkolwiek od 1 lipca spółce akcyjnej, lecz należącej nadal faktycznie do rządu. Urząd morski zobowiązał się do pokrywania deficytów.

Autor przestrzega przed traktowaniem portu jako źródła dochodów, gdyż rezultat takiej polityki może przypomnieć bajkę o kurze, która niosła złote jajka i o chłopie, co chcąc się szybko wzbogacić, zarżnął ją.

SKUTKI NEDZV.

Nazwisko ustępującego prezydenta Stanów, wybranego przed czterema laty pod znakiem niebawącego dobrobytu, jest dziś po tamtej stronie oceanu związane z nędzą i kryzysem. Charakterystyczne są tego objawy:

Obecnie np. bezrobotni amerykańscy, za trudnieni tylko częściowo, nazywają dzień, w którym nie pracują, „dniem Hoovera“ — Hooverday.

Około miast tworzy się coraz więcej ponurych obozowisk ludzkich, gdzie mieszkają bezrobotni w ostatniej nędzy. Jest to coś w rodzaju istniejącej już oddawna paryskiej „zone“, gdzie w okropnych budach gnieźdzą się ci najniebezpieczliwi. Otóż te zbiorowiska ludzkie nazywają w Ameryce „Hooverville“ — miasto Hoovera.

W New Yorku znajduje się taki Hooverville w środku miasta na stokach starego, dawno już nieczynnego zbiornika miejskiego dbok Central Parku. O kilka kroków od najwspanialszych hoteli i buildingów nowojorskich stoją budy, w których mieszkają bezrobotni, skłcone z drzewa, blachy lub kartonu pudrowanego. Zamieszkali tu bezrobotni wykupują ze starego zbiornika niepotrzebne już rury i sprzedają je handlarzom starego żelaza. Wystarczy im to na chleb i trochę tłuszczu; tyle, żeby nie umrzeć z głodu.

Co gorsza, to wielu młodych chłopców, nie mających zajęcia, ani żadnych środków do życia, gdy rodzice są bezrobotni, puszcza się całymi bandami na wędrowkę po Stanach Zjednoczonych. Zewsząd sygnalizują grupy tych młodościanych włóczęgów, podróżujących bez biletów, w wagonach lub pod nimi, poszukujących jakichkolwiek środków do życia.

Teraz na zimę pchają się całe falangi tej wykołowanej młodzieży na południe, gdzie łagodniejszy klimat mniej dokucza, gdy się spi bez dachu nad głową.

Towarzystwa dobroczynne robią, co mogą; dostarczają im namiotów i żywności, ale wobec olbrzymiej liczby tych bezdomnych chłopców wszelkie wysiłki są niedostateczne. „Federal Children“ w Waszyngtonie oblicza na 200.000 osób armię dzieci, błądzących po Stanach. Powszechnie nazywają je Hoover boys. Przypominają owe dzieci w Rosji socywieckiej, o których tyle strasznych opowiadał chodziło niedawno po świecie. Trzy lata ostrego kryzysu potrafiły w Ameryce wywołać te same skutki, co w Rosji wieloletnia wojna i rewolucja.

RESZTKI

nadeszły w wielkim wyborze do firmy

EDMUND WASILEWSKI
Piotrkowska 152

Ślub z bandytą

Córka porwana przez powstrępców mandżurskich. Po 10 miesiącach niewoli — ślub z przywódcą bandy — Odmowa powrotu do ojca

Przed rokiem bandyci mandżurcy porwali pewną urzędniczką i młodszą córkę niemieckiego kupca z Mukden, pannę Elzę Wohlert.

Uprowadziwszy ją w góry, nadesłali jej ojcowi warunki okupu i zapewnienie, że jeśli się nie zgodzi, to długo czekać nie będą, gdyż pozostają w ustawicznych pochodach, nie mogą sobie wciąż zawracać głowy strażeniem dziewczynki przed przygodą.

P. Wohlert jednak, zamiast wypłacić za panną sumę, rozpoczął targi, które trwały przez 10 miesięcy. Wreszcie ustaloną sumę wysłał i pojechał w umówione miejsce czekać na córkę. Tam atoli spotkała go prawdziwe rozczarowanie. Zamiast panny Elzy, nadeszła od strony gór stara babina z pismem do „szlachetnego cudzoziemca”.

„Drogi ojczel — pisała Elza — gdyś tak szalenie targował się o dolary, by sobie ich jak najwięcej zaoszczędzić, kosztem mego życia, a nawet hańby, ja tu doznawałam wielu dowodów współczucia i szacunku od tego, który był bandyta, a dziś jest rycerzem i moim małżonkiem.

„Gdy nadszedł drugi. Twój list z odmową wypłacenia okupu w wysokości żądanej w formie ultimatum, grożącym mi torturami

— opiekun mój i siódki przyjaciel oświadczył że twych pieniędzy bandyci nie przyjmą, brzydząc się złotem wyrodnego ojca. I wiedząc że okup, który wreszcie wpłaciłeś, nie poszedł do kasy bandytów, lecz do skarbcza na rodowego wolnych Mandżurów, na walkę o niepodległość. „Wybacz, że nie spieszę pozdrowić cię, ani nie wracam pod twój dach, ale obawiam się, by twój zmysł kupiecki nie kazał ci dochodzić swej krzywdy — straconych na okup dolarów — na mojej również osobie, gdyż jestem obecnie mandżurką i żoną tego, który według prawa, pod którym żyjesz i które cię strzeże — jest tylko bandyta.”

Do listu dołączony był kwit skarbu narodowego „Dzieła Niepodległości”.

Sztuka dla sztuki

W nr. 284 z 3. 12. 32. dziennika szczyńskiego „Neues Pom. Tageblatt” ukazał się następujący wiersz o Polsce:

P. O. L. E. N.

Provinzen und Heere,
ein Zugang zum Meere,
viele Städte und Felder,
germanische Wälder,
und Erze und Kohlen,
schaut her, das ist Polen.
Und alles, alles zusammengestohlen.

(Prowincje, armie
dostęp do morza,
dużo miast i pól,
lasy germańskie (siel)
ruda i węgiel...

I atracie oto jest Polska,
i wszystko to, wszystko kradzione).

Takich gałęzi a równocześnie głupich utworów poetyckich czyta się w gazetach niemieckich coraz więcej.

Ucieczka „króla podziemi”

Prokop Erban, to postać ogromnie znana w podziemnym świecie berlińskim.

Nazywano go „królem podziemi”, a był właścicielem trzech olbrzymich kawiarni, z których jedna pod nazwą „Sing-Sing” zyskała sobie sławę nawet poza granicami Berlina.

W owym Sing-Singu wszystko było urzą-

dzane na wzór więzienia a kelnerzy chodzili w ubraniach amerykańskich z kazańców. Uważano ten niesmaczny pomysł za sensację i tłoczono się tłumnie do knajpy.

Erban potrafił, zresztą ściągając publiczność, organizując np. „wieczory na pokładzie statku z najpiękniejszymi kobietami stolicy.” Ale najwięcej hałasu narobił zorganizowany przez niego wieczór, na którym punktem kulminacyjnym był konkurs kasiarzy. Ten, kto najszybciej i najprecyzyjniej otworzył kasę, otrzymywał złoty medal.

Mimo, że cały personel zakładów Erbana rekrutował się z metów społecznych i ludzi karanych wielokrotnie, policja nie mogła znaleźć punktu zaczepienia przeciw samemu Erbanowi. Był on zawsze nieposzlakowany i elegancki, a interesy szły mu znakomicie. — Miał wille pod Berlinem i samochód którego koszty wynosiły, jak to było powszechnie wiadomo, około 60 tysięcy złotych.

Pani Erban zasiadała w rozmaitych komitetach dobroczynnych pań, a ubodzy błogosławili jej imię.

Prokop Erban trzymał krótko cały swój personel. Banda oddana mu była na śmierć i życie. Raz tylko miał zatarg z jednym z kelnerów Sing-Singu, kelnerem N. 12 imieniem Jolly. Sam Erban byłby mu może wybaczył, zwłaszcza, że Jolly przyniósł mu wielki dochód produkując się w kawiarni w charakterze 42-dniowego głodomora, ale banda uważała, że nie należy rozpręgać dyscypliny i postanowiła zgładzić kelnera N. 12. Jolly uciekł. Frosto stamtąd udał się na policję i zadenuncjował swego byłego szefa. Wyjaśnił on, że to Erban stoi na czele szajki, która od dłuższego czasu kradnie w Berlinie i okolicy samochody. Ale i Erban miał swych wywiadowców. Dowiedziawszy się, że chwila jego aresztowania jest bliska, uciekł zagranicę uwożąc dużą sumę pieniędzy.

Wszyscy sągają, że uciekł do Grecji.

W berlińskiej „Unterwelt” panuje wielkie wzburzenie.

DOBRY MAŻ

Przewodnik w górach: — Teraz niech ciństwo uważają tu już nie jeden kark skreślił Maż: — Idź pierwsza zonusiu

Popierajcie L. O. P. P.

Jak los sprzyścił się na przemysłowca

Mało zdaje się jest takich, którzyby podatki swoje płacili z przyjemnością, a już nie ma wątpliwości co do takiego, który był zmuszony uiścić je dwa razy. Przygoda ta spotkała pewnego przemysłowca w Lyonie, który z wielkim trudem uregulował w kilku ratach dług 36.000 franków należny skarbowi państwa. Odpowiednie pokwitowanie wystawił mu woźny urzędu podatkowego.

Jakież było zdziwienie przemysłowca, gdy ponownie otrzymał wezwanie do zapłacenia 36.000 franków, w przeciwnym wypadku jego majątek wystawiony zostanie na licytację. Cóż się okazuje? Inkasent zdefraudował pieniądze, które podjął i zniknął z niemi.

Przemysłowiec przedstawił pokwitowanie lecz na to pokazano mu stary dekret z roku 1836 wedle którego „tylko pokwitowania wystawione przez egzekutora zwalniają od podatków”.

Niefortunny podatnik usiłował procesować się jednakże trybunał cywilny oddalił skargę i jakkolwiek zdawał sobie sprawę z niesprawiedliwości, przyznał słuszność urzędowi podatkowemu, za którym stały postanowienia starego dekretu. Nieszczęśnik musi więc zapłacić po raz drugi swoje podatki, jeśli chce uniknąć zajęcia mebli.

W raju zdychają z głodu

Pomimo ostrych represyj dostawy zbożowe na Ukrainie ustały prawie całkowicie. Charakterystycznym objawem sytuacji aprowizacyjnej jest dalsze zmniejszenie racji chlebowych wszystkim kategoriom pracowników o 100 gramów dziennie. Jest to powtórne już zmniejszenie racji chleba po realizacji zbiorów. W ten sposób najbardziej uprzywilejowa-

wana kategoria robotników ciężkiego przemysłu otrzymuje 600 gramów chleba dziennie zamiast 800 gramów. Najniższa kategoria pracowników otrzymuje obecnie 200 gramów dziennie zamiast 400 gramów. W razie dalszego niepowodzenia dostaw zbożowych władze sowieckie zamierzają zmniejszyć normy chleba o dalsze 100 gramów dziennie.

Jeszcze jeden rodzaj przestępstwa państwowego

Konfiskaty ogłoszeń o firmach chrześcijańskich

Na ostatnim posiedzeniu Senatu, senatorowie Klubu Narodowego zgłosili do ministra spraw wewnętrznych następującą interpelację w sprawie konfiskat ogłoszeń o firmach chrześcijańskich:

— „Ustalonym zwyczajem było w całej Polsce ogłaszać przed świętami chrześcijańskimi firmy chrześcijańskie, sprzedające towary poszukiwane na święta. Tak było także w państwach zaborczych i żadnej władzy nie przyszło na myśl ani Austrii, ani w Pruszech lub Rosji ogłoszenia takie i ulotki konfiskować, albo zgola karać w drodze administracji osoby, zajmujące się tą formą propagandy.

Obecnie, wbrew zasadniczym prawom wolności obywatelskiej, rozpoczynają władze administracyjne stosować represje przeciw ogłaszaniu i zalecaniu firm chrześcijańskich. We Lwowie przed kilku dniami aresztowano

i zasądzono na karę pieniężną po 1.000 złotych dwóch młodzieńców, zbierających w firmach chrześcijańskich anonsy dla Informatora Chrześcijańskiego. W tych dniach starostwo grodzkie we Lwowie skonfiskowało ulotki następującej treści:

— „Polacy — K. tolicy! Nadszedł czas przedświątecznych zakupów. Pamiętajcie o tem, że obecnie pierwszym waszym narodowym i społecznym obowiązkiem jest kupować tylko w firmach chrześcijańskich. Tego żąda od Was do bró Narodu, a tem samem dobro Wasze przyszłość gospodarcza Państwa, poprawa bytu robotnika i kupca polskiego”.

Zapytujemy pana ministra, czy tego rodzaju konfiskaty aprobuje a jeżeli tak, czem takie postępowanie, niezgodne z prawami obywatelskimi, uzasadni?”

KRONIKA

Czy w święta nastąpi strajk w kinach?

GRUDZIEŃ

18

Niedziela

KALENDARZYK

Gracjana

Niepokoje w Sieradzu.

Bezrobotni obrzucili kamieniami Magistrat.

(a) W dniu wczorajszym na rynku przed Magistratem w Sieradzu zebrała się grupa bezrobotnych w liczbie około 200 osób którzy poczęli się domagać od Magistratu wydania im zapomóg.

Bezrobotni przybrali groźną postawę i oświadczyli iż z chwilą nieotrzymania zasiłków wtargną do Magistratu.

O groźbach powiadomiono policję która

przybyła na miejsce i przystąpiła do rozpraszania zgromadzonych. Na widok zbliżającej się policji zgromadzeni obrzucili budynek Magistratu kamieniami poczem rozpierzchli się. Na szczęście oberżło się bez ofiar w ludziach jedynie zostały uszkodzone urządzenia biurowe i wybite szyby okien. Dochodzenie prowadzi obecnie policja, w kierunku ujawnienia sprawców i przywódców akcji

Strajk włoski w Ozorkowie trwa dalej.

(a) Onegdaj w zakładach Schlossera w Ozorkowie wybuchł strajk włoski. Robotnicy w liczbie około 2000 osób, pozostali przy swych warsztatach pracy, których nie opuszczają żądając cofnięcia zarządzenia Dyrekcji Zakładów w sprawie unieruchomienia fabryki na przeciąg jednego tygodnia w okresie od 27 do 31 grudnia rb.

Przyczyna konfliktu było właśnie to zarządzenie, wydane po okresie 14-dniowego wymówienia. Dyrekcja z powodu braku zamówień, postanowiła na przeciąg jednego tygodnia zaniechać produkcji.

W związku z tem w dniu wczorajszym

bawił w Ozorkowie Inspektor Pracy III Okręgu inż. Wojtkiewicz który odbył konferencję porozumiewawczą z przedstawicielami firmy i robotników.

Konferencja nie dała wyniku, albowiem robotnicy domagają się uruchomienia zakładów bez przerwy tygodniowej, wskazując, że i tak już zarobki ich nie starczą na najskromniejsze utrzymanie.

Wobec takiego stanu rzeczy strajk kontynuowany jest w dalszym ciągu. Robotnicy okupujący fabrykę zachowują się spokojnie, a żywność donoszą im koledzy i rodziny.

Ucieczka od życia.

(a) W mieszkaniu przy ul. Narutowicza 45 popełniła zamach samobójczy służąca 25 letnia Zofia Miśkiewicz, która zatrąła się jodyną. Przybyły lekarz pogotowia po przepłukaniu żołądka przewiózł chorą do szpitala okręgowego. Powodem samobójstwa był żarłok młodosny.

Helena Łuczak 20-letnia córka robotnika w mieszkaniu rodziców przy ulicy Dąbrowskiej 41 popełniła zamach samobójczy i zatrąła się nieznana substancją trująca, przeznaczoną do użytku zewnętrznego. Chorej udzielił pomocy wezwany lekarz pogotowia, Powo-

dem rozpaczliwego kroku były niesnaski rodzinne.

W mieszkaniu przy ul. Lutomierskiej 7 popełniła zamach samobójczy 26-letnia bezrobotna Franciszka Krauze, bezrobotna zamieszkała przy ulicy Riotrkowskiej 30 Krauze w celach samobójczych zatrąła się jakimś żrącym płynem. Wezwany lekarz pogotowia po udzieleniu pierwszej pomocy przewiózł chorą w stanie groźnym do szpitala w Radogoszczu. Powodów rozpaczliwego kroku narazie nie ustalono.

Izba otrzymała zarządzenie Podawać się o zmniejszenie patentu.

(a) W związku z okresem nabywania świadectw przemysłowych na rok 1933 Izba Skarbową w Łodzi otrzymała zarządzenie Ministra Skarbu w sprawie zastosowania ulg patentowych dla niektórych mniejszych przedsiębiorstw.

Ulgę tę przyznają prawo do wykupienia patentu niższej kategorii niektórym restauracjom, składom aptecznym, tudzież przedsiębiorstwom handlowym handlowym IV kategorii i innym przedsiębiorstwom handlowym, których obroty zmniejszyły się znacznie i któ-

rych stan finansowy zasługuje na uwzględnienie.

Ulgę stosowane będą przez Izbę Skarbową indywidualnie i zainteresowani muszą składać w tej mierze odnośne podania należycie uzasadnione i poparte odnośnymi dokumentami.

zmuszeni są oni do pracy w ciasnych kabinach, gdzie brak dostatecznego zabezpieczenia przeciw nieszczęśliwym wypadkom, jak również urządzeń higienicznych, rozbiorniki, umywalni itd.

Również warunki płac są niejednolite i uzależnione od woli właścicieli kin. W tych warunkach Związek Kinooperatorów domaga się zawarcia umowy zbiorowej, któraby regulowała warunki pracy i płac kinooperatorów i ich pomocników i prosi Inspektora Pracy o zwołanie konferencji.

Jak się dowiadujemy na skutek tego wniosku, Inspektor Wojtkiewicz zwołał na dzień 19 bm. konferencję porozumiewawczą z udziałem przedstawicieli Związku Teatrów Świetlnych i przedstawicieli Związku Kinooperatorów.

Ze swej strony Związek Kinooperatorów zapowiedział iż w wypadku niezawarcia umowy zbiorowej Związek proklamuje na dzień 25 i 26 bm. tj. w święta Bożego Narodzenia strajk i kina w Łodzi nie będą czynne. Zaznaczyć należy, że Związek poczynił już starania w kierunku ewentualnego przeprowadzenia strajku i w tym względzie powiadomił wszystkich swoich członków wzywając ich do solidarności.

Jak widać z powyższego konferencją w dniu 19 bm. zadecyduje czy w święta Łódź będzie miała kinoteatry czynne?

Wypadek samochodowy.

(a) Przy zbiegu ulic Wólczańskiej i Pałanickiej najechany został przez samochód, przechodzący przez jezdnię 14-letni Stanisław Wilczak zamieszkały przy ulicy Granicznej 19 Chłopiec doznał okaleczenia ciała i po opatrzeniu przewieziony został karetką pogotowia do domu.

Szofera pociągnięto do odpowiedzialności karnej.

PRYZGNIECIONY PRZEZ DESKI.

(a) W czasie zładowywania desek z wagonu na stacji towarowej przy ulicy 11-go Listopada został przygnieciony spadającymi deskami robotnik 29 letni Jan Walczak, zamieszkały przy ul. Siennej 14.

Walczak doznał złamania kilku żeber oraz ręki. Wezwany lekarz pogotowia po udzieleniu pierwszej pomocy przewiózł ranne go w areszcie do dyspozycji Sądu.

Już ukazała się w druku

„Księgowość uproszczona”

Poradnik niezbędny! Kupty II, III i IV kategorii Przemysłowcy V, VI, VII i VIII kategorii Wysokość podatku od obrotu zmniejszona od dnia 1 stycznia 1933 r.

Wydawnictwo Księgarni Łódzkiej „CZYTAJ” Prezydenta Narutowicza 2

Cena zł 1

Cena zł 1

Dr. Gordowski i pozostali 4-ej urzędnicy

Banku Handlowego uniewinnieni od zarzutu działania na szkodę Skarbu Państwa. — Kto tworzył fikcyjne konta w Banku Handlowym?

(a) W dniu wczorajszym Sąd Grodzki w Łodzi ogłosił oczekiwany z wielkim zainteresowaniem wyrok w sprawie urzędników Banku Handlowego w Łodzi, oskarżonych o nadużycia na szkodę Skarbu Państwa.

Punktualnie o godzinie 10 rano na salę rozpraw wkroczył Sąd. Miejsce oskarżyciela zajął prok. Karski.

Sędzia Tustanowski odczytał wyrok, na zasadzie którego b. dyrektor Banku Handlowego Władysław Gordowski, inspektorzy Antoni Rałuszny, Maks Winter, prokurent Sergiusz Kocyk i buchalter Waclaw Zawiszewski od zarzutu przyczynienia szkód Skarbowi Państwa, przez świadome ukrycie w zeznaniach o dochodzie sumy 1,900,000 zł. zostali uniewinnieni. Wyrok wywołał ogromne wrażenie.

W dalszym ciągu Sąd szeroko uzasadniał wyrok.

Motywy wyroku zawierają szereg nader charakterystycznych szczegółów, oświetlając kulisy machinacji Banku Handlowego w Łodzi, a brzmią następująco:

Na skutek pisma Chaskiela Habera z Rudy Pabianickiej, do Ministerstwa Skarbu z dn. 6. X. 1930 r. iż wiadomem mu jest, iż w Banku Handlowym w Łodzi dokonywane są nadużycia na szkodę Skarbu Państwa w sumie do 3,000,000 zł. przeprowadzono dochodzenie rewizji ksiąg i w rezultacie sprawę skierowano do Prokuratora i Sądu.

Zarzuty potwierdziły się, wobec czego Izba Skarbowa nałożyła dodatkowy podatek dochodowy za czas od 1926 do 1919 roku. Ten stan faktyczny jednak na przewodzie sądowym nie został rozszerzony (?)

Główny świadek oskarżenia Kordecki powołuje się na przeprowadzone dochodzenie i nie podaje żadnych szczegółów nadużyć poszczególnych urzędników Banku.

Aczkolwiek ustalone zostało i przyznane przez pełnomocników oskarżonych, że istniały nielegalne fikcyjne konta, jednak ani dochodzenie Izby Skarbowej, ani przewód sądowy nie ujawnił kto o owych kontach wiedział, i kto brał pieniądze z owych kont, oraz kto wydawał zarządzenia tworzenia tych kont.

Oskarżeni nie przyznali się do winy, a sam fakt przyznawania przez nich istnienia kont fikcyjnych, nie jest jeszcze równoznaczny z tem aby w chwili podpisywania przez nich istnienia kont fikcyjnych, nie jest jeszcze równoznaczny z tem aby w chwili podpisywania przez nich zeznań podatkowych wiedzieli, że są one niezgodne z rzeczywistym stanem.

Sąd wobec tego nie miał danych do ustalenia, że podpisanie przez oskarżonych niezgodnych zeznań podatkowych były świadome.

Jedyny świadek Haber nie podał od kogo i skąd ma wiadomości o nadużyciach, za organa kontrolujące Izby Skarbowej, skąd po-

siadają te dane powołują się na poufne wiadomości i zasłaniają się tajemnicą służbową.

Gdyby nawet przyjąć, że podpisane przez oskarżonych zeznania były niezgodne z prawdą, to brak jest drugiego czynnika do wyroku skazującego, oba artykuły przestępstw podatkowych, tak artykuł 96 ustawy o podatku dochodowym, jak i artykuł 105 o podatku przemysłowym stanowią, że podanie nieprawdziwych wiadomości w zeznaniu podatkowym ehołoby nawet świadome musi być uczynione w celu uchylecia się od ustawowej podatkowej powinności (?)

Ponad wszelką wątpliwość przewód sądowy ustalił, że nieujawnione w zeznaniach podatkowych kwoty pieniężne pochodzą z przekraczających stopę procentową, przez prawo niedopuszczalną i z nielegalnych obrotów dewizami.

Lichwa i nielegalny handel dewizami.

Nasuwa się wobec tego pytanie, brzmi dalej uzasadnienie, czy słuszną jest rzeczą opodatkowywać dochody płynące z przestępstwa?

Art. 1108 K. l. głosi że jednym z istotnych dla ważności umów warunkiem jest „przyczyna godziwa” w zobowiązaniu.

Art. 1133 K. l. wyjaśnia, że przyczyną jest niegodziwa wtedy, gdy jest prawem zabroniona. Art. 1965 K. l. niedopuszcza skargi z tytułu gry lub uiszczenia zakładu. Art. 2233 K. l. stanowi, że gwałt nie może stanowić podstawy posiadania skutkującego przedawnienie. Ustawa alkoholowa stanowi że należności pieniężne za udzielone na kredyt na poje alkoholowe nie może sprzedający dochodzić na drodze sądowej.

Tych parę paragrafów prawa cywilnego Sąd postawił przykładowo dla uzasadnienia wniosku, iż do zobowiązań wynikających z przestępstwa czy nieetycznego czynu, prawo cywilne odnosi się krytycznie, bo utrudnia dochodzenia takich należności w drodze sądowej.

Na tem tle słusność opodatkowania kwot pieniężnych z przestępstw, w tej sprawie z lichwy i nielegalnego obrotu dewizami, jest problematyczna.

Opodatkowanie dochodu z lichwy płynącego jest tak samo niesłuszne jak podatek od pieniędzy uzyskanych z rozboju lub kradzieży. Sam czyn przestępny, który spowodował nabytek sum nieopodatkowanych, winien być napiętnowany represją karną, ale nie mniej nasuwa się wniosek, że lichwiarz pobierając nadmierne procenty i nie wykazując ich w zeznaniach podatkowych, czyni to głównie dla ukrycia swego przestępstwa dla ukrycia lichwy.

Sprawa ta jest tylko ułamkiem większej sprawy przeciw władzom Banku Handlowego w Łodzi, znajdującej obecnie w śledztwie. Nie należy wątpić, że wspomniane w tej sprawie: lichwa i nielegalny obrót dewizami, znajdują dostateczne w tem śledztwie miejsce i w przyszłym ewentualnie skazującym wyroku sądowym znajdują dostateczną represję karną. Nieprawidłowości Banku Handlowego mają społecznie swoje znaczenie, bo pociągnęły za sobą upadłość Banku Handlowego w Łodzi i pokrzywdziły liczne niezamożne sfery naszego społeczeństwa, dla których wkłady w Banku Handlowym jedyne mienie.

Ale te społeczne szkody niewątpliwych nieprawidłowości Banku znajdują swój wymowny wyraz we wspomnianej w śledztwie obecnej zawieszony sprawie.

Niemniejsza zaś sprawa traktuje wyłącznie o rzekomym przestępstwie podatkowym, które w tym wypadku musi ujść bezkarnie z powodu braku dowodów winy ewentualnie z

powodu braku cech czynu karygodnego, skoro opodatkowanie sum pieniężnych pochodzących z przestępstwa nie odpowiada zasadom słuszności.

Sąd uważając, że przewód wobec tego nie ustalił winy oskarżonych ich uniewinnił.

Jak wynika z powyższego Sąd potępił władze Banku Handlowego, czyniąc je odpowiedzialnymi za upadłość Banku i narażenie licznych wkładców na milionowe straty.



— Gdy się jest takim małym jak ty, nie powinno się jeszcze palić.
— A czyż można być zaraz takim dużym jak pan?

Nieudany występ złodziejski

(a) Na przystanku tramwajów dojazdowych przy rynku Leonhardta do stojącego na chodniku Władysława Jankowskiego z Pabjanic, podszedł jakiś osobnik i poprosił o zapalenie papierosa.

W tym czasie inny osobnik, korzystając z nieuwagi Jankowskiego skradł walizkę, po zostawionej przez niego na chodniku i rzucił się do ucieczki.

Poszkodowany spostrzegł jednak kradzież i wraz z innymi przechodźcami puścił się w pogoń za uciekającym, który rzucił walizkę jednak został zatrzymany.

Zatrzymanym okazał się 27-letni Antoni Krystek, bez stałego miejsca zamieszkania. Osadzono go w areszcie do dyspozycji Sądu.

POCHOD CHRYSZT JANIZMU

W Leopoldville w Kongo belgijskim odbyła się konferencja wyższych dostojników Kościoła, przebywających stale na tamtejszych placówkach misyjnych t. zn. w Kongo i w Ruanda-Urundi. Podczas konferencji tej odbyła się uroczystość oddania legatowi papieskiemu w Kongo, Mgr. Dellepiane, nowozbudowanej rezydencji, która powstała dzięki składkom misjonarzy oraz wiernych.

Dom ten łączący w sobie niezwykle harmonijnie styl romański ze stylem współczesnym, jest wspaniałym darem misyj dla Ojca św., którego przedstawicielem jest Mgr. Dellepiane.

Podczas uroczystości poświęcenia rezydencji delegat apostolski wystosował w imieniu wszystkich zebranych telegram do Ojca św., wyrażający hołd uczestników konferencji na co Papież odpowiedział w serdecznych słowach za pośrednictwem kardynała Pacelli.

Reklama te potęga

Na Gwiazdkę

kupujcie w firmie chrześcijańskiej
radjo-elektrotechnicznej

inż. H. Krużyr

ul. Główna 17

tel. 115-40

Widowiska

TEATRY:

TEATR MIEJSKI — Krzyżce Chiny
 TEATR KAMERALNY — Szczęście od
 jutra
 TEATR POPULARNY — Niewinaie skazany
 JAR — Oj kobiety kobietki!
 MELODRAM —

KINA

CASINO — Nenita
 CAPITOL: -- Biała trucizna
 MIMOZA — I Szyb L 23 II Noce paryskie
 CZARY — I Upiór Paryża II Czarny Dan
 postrach cowboyów
 GRAND-KINO — Boczna ulica
 LUNA — Królowa podziemi
 CORSO: I Tajny dedektyw 2 serie razem
 PAN — Ułani, Ułani chłopcy malowani
 STYLOWY — Krwawy Wschód
 OSWIATOWY — Dla dor. — Z panienci Jas
 nie pani - dla młodz Podwójna gra
 LUDOWY — Córka szatana
 BAJKA — Rok 1914
 RAKIETA — Bracia Karamazow
 PALACE — Płonące serca
 PRZEDWIOSNIE — Flirty pięknej pani
 SPLENDID: — Zemsta Tonga
 ADRIA — Slim Grim w Arabji Padprogram
 METRO —
 Dyrekcje kin są prozione aby we własnym
 interesie zawiadomiały zawczasu redakcje o
 zmianie programu.

Giełda warszawska

WARSZAWA, 17 grudnia 1932 r.

Waluty: Dolar St Zjednoczonych 8,88,5

Dewizy:	Gdańsk	173,35
	Belgia	123,65
	Holandja	358,95
	Londyn	29,54
	Nowy Jork	8,925
	Paryż	34,85
	Praga	26,43
	Szwajcaria	171,80
	Włochy	45,75
	Czerwoniec	4,40

Obroty dewizami średnie tendencja
 utrzymana — Dolar w obrotach pozagiędo
 wych — 8,95,0,75 — — Rubel zło
 ty 4,65,5 — W obrotach prywatnych: rubel
 srebrny 1.32 100 kopiejek bilonu srebrnego
 0,55 Dewiza na Berlin w obrotach międzyban
 kowych 212.20 Gram czystego złota 5,9244

Papiery procentowe:

7 proc. poz. stabilizacyjna	54,13
4 proc. poz. inwestycyjna serjowa	106,00
4 proc. poz. inwestycyjna	97,00
5 proc. poz. konwersyjna	40,00
6 proc. poz. dolarowa	57,25
8 proc. L. Z. Banku Gosp. Krajow.	94,00
10 proc. poz. kolejowa	102,00 (wpr)
5 proc. poz. kolejowa konwersacyjna	37,00
8 proc. oblig. Banku Gosp. Krajow.	94,00
7 proc. oblig. Banku Gosp. Krajow.	83,25
8 proc. oblig. Banku Gos. kraj.	94,00
7 proc. L. Z. Banku Gosp. Kraj.	83,25
8 proc. L. Z. Banku Gos. Kraj.	94,00 (wpr.)
8 proc. L. Z. Banku Rolnego	94,00
7 proc. L. Z. Banku Rolnego	83,25
6 proc. L. Z. m. Warszawy	49,75
8 proc. L. Z. m. Warszawy	44,50
8 proc. L. Z. m. Łodzi	42,00
10 proc. m. Radomia	41,00
8 proc L. Z. Kielc	53,00
8 proc. m. Piotrkowa	30,50
4 1/2 proc. L. Z. ziemskie	33,75

Akcje:

Bank Polski	86,50
Lilipop	11,00
Stachowice	8,00

Dla pożyczek państwowych tendencja

słabsza, dla listów zastawnych mocniejsza,
 Obroty akcjami utrzymana

OGRODNIK

przerabia ogródki, oczyszcza, jak
 również wykonyuje wszelkie robo
 ty w zakres ogrodnictwa wchodzące,
 oraz sprzedaje flancę.

Rabarbar najlepszych gatunkow
 w większych i mniejszych iloś.
 ciach po niskich cenach.

L. HNATKIEWICZ,
 BRATERSKA 1/3.

Przez radio

Łódź, 18 grudnia 1932 r.

10,00	Transmisja Nabożeństwa z Poznania
11,58	Sygnal czasu
12,05	Program na dzień bieżący
12,10	Komunikat meteorologiczny
12,15	Transmisja z Teatru „Scala”
13,55	Wiadomości wojskowe i strzeleckie
14,00	Przerwa
15,00	Muzyka ludowa
16,00	Program dla młodzieży
16,25	Płyty gramofonowe
16,45	Kąsek językowy
17,00	Koncert popołudniowy
18,00	Odczytanie przemówienia Prezesa PKO.
19,00	Rozmaitości
19,20	Wiadomości sportowe
19,25	Słuchowisko
19,55	Program na dz. nast
20,00	Koncert popularny
21,15	Wiadomości sportowe
22,15	Muzyka taneczna
22,55	Komunikaty
23,00	Muzyka taneczna

ARTYSTYCZNA CEROWNIA (SZTOPERNIA)

uszkodzonych wszelkich ubiorów i dywanów

M. KLEBER

20 POŁUDNIOWA 20

II brama II piętro

Czy choroby płucne są uleczalne ???

Przy astmie, katarze szczytów płuc, chronicznym kaszlu flegmie
 długotrwałym zachrypnięciu, winien czytać każdy broszurkę pod po
 wyższym tytułem. Autor p. Dr. GUTTMANN, b. naczelnny lekarz Fin
 senowskiego zakładu kuracyjnego, wskazuje w sposób zupełnie dostę
 ny drogi naturalne do usunięcia tych ciężkich cierpień. Każdy cierpią
 cy otrzymuje takową na żądanie za darmo i bez opłaty porta. Należy
 napisać pocztówkę (ofrankowaną 35 gr) z podaniem dokładnego adresu do

PUKLMANN & Co, BERLIN 792, Müggelstrasse 25-25a.

KONCESJONOWANY

DOM HANDLOWY KOMISOWY „OKAZJA”

PRZEJAZD № 8.

Przyjmujemy do komisowej sprzedaży

przedmioty wszelkiego rodzaju oraz róż
 ne towary.

Najtaniej kupicie się

obuwie

wykwintnej chrześcijańskiej roboty gwaranto
 wanej jakości

Półbucik męski boksowy	15 zł.
„ „ „ giemzowy	17 „
„ „ „ lakiery	18 „
Kamasze boksowe	17 „
Pantofle damskie boksowe	13,50 „
„ „ „ giemzowe	14,50 „
„ „ „ lakiery	14,50 „

ZAWODOWE KURSY SAMOCHODOWE

F. Grętkiewiczza

zawiadamiają, że przyjmują zapisy na

NO W Y K U R S

w nowym lokalu przy

ALEJI KOŚCIUSZKI 68. (róg Zamenhofa) tel. 175-35

Szkoła urządzona według najnowszych wymagań techniki samochodowej
 jak również warsztaty i garaże samochodowe.

Ogłoszenie FUCHS a to mur

URZĘDNIICY!
ROBOTNICZY!

Pamiętajcie, że

MEBLE

gwarantowane po cenach konkurencyjnych kupicie tylko we firmie.

F. NASIELSKI RZGOWSKA Nr. 2
Telefon Nr. 143-08
NA NAJDOGODNIEJSZYCH WARUNKACH
UWAGA: Na składzie wielki wybór łóżek metalowych oraz wyrobów tapic.

Mając w przygotowaniu na rok 1933 nowoczesne modele
Fabryka Wyrobów Srebrnych i Platerowanych
JOZEF FRAGET w Warszawie

założona w r. 1824

założona w r. 1834

urządza przez miesiąc grudzień

sprzedaż trwałych sztuczy i gustownej galanterii
po bardzo niskich cenach niżej kosztów kalkulacji

JOZEF FRAGET, Łódź, Piotrkowska 99
tel. 138-98.

Na wina, miody, wódki gatunkowe, delikatesy i towary świąteczne
zastosowaliśmy ceny dostępne dla wszystkich

Prosimy odwiedzić naszą firmę.

S. JAWORSKI, ŁÓDŹ, PIOTRKOWSKA 54 TELEFON 143-76

KAŻDA PANI MUSI WIEDZIEĆ, ŻE NAJMILSZĄ GWIAZDKĄ JEST I BĘDZIE TYLKO ŁADNA SUKIENKA

Polecam wymodniejsze resztki na

- SUKIENKĘ od 5 zł -
M. Bryl, Piotrkowska 58

DOM

w śródmieściu kupię za gotówkę w cenie do 15.000 dolarów.

Oferty składać do administracji naszego pisma sub. „Dom”.

Szkółki drzew owocowych

oraz hodowla dziczek M. KOLCZKOWSKI z WŁ. ŻAGLEWSKI — PŁOCZ
SPRZEDAŻ:

JERZY KOLCZKOWSKI ŁÓDŹ, UL. PIOTRKOWSKA 241.
Zakład ogrodniczy Ceny niskie

Potrzebny zdun

Zgłosić się Al. Kościuszki 41. Dozorca

OTOMANĘ SKRZYŃKOWĄ, tapczan, leżankę, krzesła dębowe solidnej roboty, tanio sprzedam.

PRZEZDZIECKI Kilińskiego 160.

SKLEP kolonialno-spożywczy przy domach Z.U.P.U. z liczną klientelą zaraz do sprzedania z powodu zmiany interesu.

Nowo-Pabjanicka 39
KRAWCZYŃSKI.

OKAZYJNIE tanio: jadalnia gdańska, stylowa, elegancka. Wiadomość: Zielona 3, dozorca.

POTRZEBNY stolarz dla zrobienia drzwi. Wiadomość w administracji „Prądu”

SPRZEDAM tanio używane kanapy, leżaki i 2 łóżka żelazne z materacami oraz nowe otomany, nowoczesne tapczany i fotel, — łóżka. Wykonanie solidne. Na dogodnych warunkach. Tapicer Gwoździński Gdańska 77

Właściwe prezenty na Gwiazdkę

Ceny rewelacyjnie niskie

Niezwykła obfity wybór

Bielizna stołowa

Obrusy od 2,95
Serwetki od 0,30

Bielizna damska

Koszula dzienna od 1,75
Koszula nocna od 3,75

Bielizna męska

Koszula dzienna od 2,95
Koszula nocna od 4,50
Kołnierzyki od 0,40
Kalesony od 2,75

Bielizna dziecienna

Koszulka dziewczęca od 0,65
Koszulka chłopięca od 1,70

Chustki do nosa

Męskie od 0,30
Damskie od 0,37

Bielizna pościelowa

Kapy od 8,70
Poszewki od 3,10
Prześcieradła od 3,65

Pończochy i skarpetki

Fil d ecosse od 1,85
Jedwabne od 3,75
Skarpetki od 1,35

Fartuchy

od 3,65

Wielki wybór Towarów Widzewskich.

Wyłączna sprzedaż towarów Secunda, Brak i resztek.

Poleamy wyroby marki O. K. o nieznannej dotąd najwyższej jakości.

Uskuteczniamy wysyłki do Rosji na podstawie umowy z przedstawicielami Z. S. R. R.

KONSUM
PRZY WIDZEWSKIEJ MANUFABRYCE S.A.
ROKLIŃSKA 54. Dział Tramwajowy 10416

Dziś Konsum otwarty od 1-6 godziny

KINOTEATR

STYLLOWY

dawniej „RESURSA”

Kilińskiego 123 Telefon 112-00

Przepiękny polski film wojenny

„Krwawy Wschód”

W rolach głównych:

Ola Obarska, Ema Szarbarska, Mieczysław Cybulski i Tadeusz Ordeyq

UWAGA: Na pierwszy seans wszystkie miejsca po 49 groszy.

Następny program:

„Gehenna Kobiety”

Początek seansów w soboty niedziele i święta o godzinie 3 pp. w dni powszednie o godz. 5 popołudniu.

Aparatura dźwiękowa „HILIPSA”